Nr. 138 — We Lwowie — Niedziela 20 Maja 1900. — Rok XXXX.

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazety Narodowej ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencye 3 ct od wyrazu.

Dotąd, a nie dalej!

Wiedeń d. 18 maja.

(*t.*) Jednostajny, nużący i zniechęcający temat rozmów o obstrukcyi czeskiej nie schodzi z porządku dziennego. Chociaż wszystkich to już męczy, ale koniec końców potrzeba myśleć i mówić o wypadku, który stanowi obecnie oś sytuacyi politycznej w Austryi.

Narady bez końca nad pytaniem w jaki sposób mógłby parlament pracować pomimo czeskiej obstrukcyi, nie prowadzą do żadnego rezultatu, gdyż przy teraźniejszym regulaminie 50 posłów wystarcza, ażeby powstrzymać działanie izby; klub młodoczeski liczy zaś 61 członków.

Socyaliści i różne radykalne odcienia, a wreszcie klub południowo-słowiański do którego należą także i Rusini z grupy p. Barwińskiego popierają obstrukcyę pośrednio, przez wstrzymywanie się od głosowania, aby dekompletować Izbę. Jak już pisałem, radykali liczą na to, że obstrukcya doprowadzi do rozwiązania parlamentu, co byłoby dla nich wypadkiem niezmiernie pożądanym i dlatego są jej radzi.

Niemcy pragnęliby użyć Koła Polskiego za taran do rozbijania czeskiej obstrukcyi a *Słowo Polskie* zawsze usłużne intencyom lewicy niemieckiej, ciągle prze Koło w tym kierunku, szczując na Czechów. Koło Polskie zaznaczyło stanowczo, iż obstrukcyi czeskiej popierać nie będzie, w izbie faktycznie jej nie popiera, a nawet przewódcy Koła udawali się parę razy z poufnemi przedstawieniami do Czechów, ażeby dla swoich sporów domowych z Niemcami nie ściągali na całe państwo nieobliczalnych szkód materyalnych i Bóg wie jakich zamachów lub eksperymentów antikonstytucyjnych — ale po za tem Koło Polskie nie może i nie chce nic więcej zrobić. Ustawiczne apelowanie do Koła Polskiego, ażeby „wystąpiło przeciw Czechom" po prostu nie ma sensu. Bo i cóż — czy mamy brać się do bójki z Czechami? I dlaczego? — czy na to, aby pozyskać pochwały ze strony *Neue freie Presse* i *Słowa Polskiego* za to, że Koło nareszcie „na prawdę" zrywa z Czechami?

Jak p. Jaworski powiedział Czechom: „Dotąd, a nie dalej!" — t. j. idziemy z wami do progów obstrukcyi, a nie dalej, tak teraz ten sam pan Jaworski musi powiedzieć Kołu polskiemu: „Dotąd, a nie dalej!" — t. j. nie popieramy obstrukcyi czeskiej, ale ażebyśmy dali się użyć komukolwiek za narzędzie do walki p r z e c i w Czechom — od tego wara! To nie nasza rola.

Wczoraj ostatni raz był p. Jaworski w klubie młodoczechów z propozycyą, ażeby dla pewnych spraw najpilniejszych zaniechali obstrukcyi. Misya ta spełzła na niczem, gdyż kierunek radykalny wziął teraz w tym klubie stanowczą górę nad umiarkowanym. W obec tego nie ma mowy teraz o możliwości solidarnego postępowania prawicy — czego jednak nie należy uważać za formalne zniweczenie związku klubów autonomicznych, zwanego pospolicie „prawicą parlamentarną".

To, co te kluby łączyło z sobą dotychczas, mianowicie wspólność dążności autonomicznych, to istnieje i istnieć nie przestanie. Dzieli je tylko chwilowo odmienna taktyka Czechów, którym nawiasowo mówiąc szczerze i z całego serca życzymy zwycięstwa, w ich słusznej walce, ale z nimi iść nie możemy na pole obstrukcyi.

Mylą się jednak grubo ci, którzy zacierają już ręce na to chwilowe rozluźnienie się związku prawicy i przypuszczają iż Koło polskie pójdzie już zaraz w służbę Niemców z lewicy. T a e w e n t u a l n o ś ć j e s t d z i ś d a l e j n i ż k i e d y k o l w i e k! Niechaj o tem pamiętać raczą ci panowie, którzy niepoprawni są w marzeniach o koalicyi Koła z Niemcami i którzy z obrzydliwem natręctwem tę koalicyę Kołu ciągle narzucają. Ani Polacy ani Niemcy tej koalicyi nie chcą.

Dziś i w sobotę będą jeszcze posiedzenia izby, które wypełnią sztuczki obstrukcyjne, a potem nastąpi przerwa szesnastodniowa ze względu na sesyę delegacyj dla spraw wspólnych, tak, że najbliższe posiedzenie izby poselskiej po tej przerwie odbędzie się dopiero po Zielonych Świętach 6 czerwca.

Obstrukcya w państwach trójprzymierza.

Lwów 19 maja.

Vaterland wiedeński, organ katolików Niemców w Austryi, podnosi tę ciekawą okoliczność, że właśnie w państwach trójprzymierza grasuje i kwitnie obstrukcya i zapytuje, czy to przypadek, albo też czy pojaw ten ma swoje głębokie wewnętrzne przyczyny? We Włoszech dopiero co obstrukcya doprowadziła do zamknięcia parlamentu, w Austryi ponownie wyprawia istne orgie, a wreszcie onegdaj z szumem zawitała i do parlamentu niemieckiego. A kto chciałby stąd, że pewne pojawy równocześnie występują w życiu różnych narodów, wysnuwać ścisłą wspólność idei i ideałów, może w fakcie, że niemal równocześnie grasuje obstrukcya w krajach trójprzymierza, upatrywać dowód wewnętrznego powinowactwa tych krajów.

Pod jednym względem można powiedzieć, że obstrukcya jest kontrrewolucyą. Parlamentaryzm nowoczesny polega na rozszerzonej przez encyklopedystów, którzy torowali drogi wielkiej rewolucyi francuskiej, teoryi o udzielności ludu. Tak zwaną wolę ludu ogłoszono wówczas jako najwyższe i jedyne źródło wszelkiego prawa — wolę ludu wyrażają wybory do parlamentu — a to, co większość parlamentu uchwali, należy poczytywać za wyraz udzielnej woli ludu, od którego już nie ma dalszego odwołania. Tak więc od wieku zajęła wola większości parlamentarnych miejsce dawnych autorytetów, wyniesiono ją do tego szczytu i z czasem powszechnie uznano za taki autorytet.

Teraz z końcem wieku wypowiedzianą została autorytetowi większości parlamentarnej otwarta wojna, przynajmniej w krajach trójprzymierza. Buntują się mniejszości przeciw zasadzie większości i wszelkimi, jakie czas dzisiejszy nastręcza, środkami uniemożliwiają ją, wyszydzają, depcą nogami. Zauważyć należy, że zasada większości parlamentarnej nie jest ani konserwatywną zasadą, ani też „klerykalną" — owszem na gruzach interesów konserwatywnych i klerykalnych zasada ta została postawiona, wznicała się i wszędzie rozszerzyła swoje panowanie. I to jest faktem, że wojnę, rewolucyę przeciw tej zasadzie wszczęły te właśnie stronnictwa, które żadnej w ogóle nie chcą uznać zasady, żadnego autorytetu. Nie do utrzymania i wzmocnienia istniejących, uznanych autorytetów używa się obstrukcyi, lecz do celów całkiem innych.

„Okoliczności te — kończy *Vaterland* — zabraniają oczywiście stronnictwom konserwatywnym sympatyzować z teraźniejszą obstrukcyą, mogą one owszem tylko najmocniej ubolewać nad wszelkiem zwycięstwem obstrukcyi. Stronnictwa konserwatywne mają zawsze jedno i to samo zadanie: istniejące dobre zachować a złe naprawiać. Gdyby wszystkie dotyczące strony konsekwentnie działały wedle tej starej praktycznej reguły, to kraje trójprzymierza nie potrzebowałyby też obawiać się rewolucyi obstrukcyi".

W rajchstagu niemieckim wywołała obstrukcyę tak zwana *lex Heinze*, projekt ustawy, dążącej do poskromienia publicznych sprośności pornograficznych na polu sztuki i literatury, a zwłaszcza teatru i prasy i wystaw sklepowych. Myśl wyszła od centrum (stronnictwo katolickie) i godzi się na nią rząd w pewnych granicach. Przeciw temu powstało mnóstwo uczonych, literatów, artystów, którzy siebie nazwali „intellektualistami" (a zatem zwolenników tej ustawy ciemnem bydłem). Ale wystąpili też po stronie ustawy uczeni, literaci i artyści. W rajchstagu, jako główni przeciwnicy ustawy wystąpili socyaliści, tudzież obie frakcye wolnomyślne tj. żydzi i masoni, czem składają dowód, że do propagowania swoich doktryn i upewnienia swoich widoków potrzebują rozluźnienia wszelkiej obyczajności.

Ponieważ wzmiankowana ustawa nosi tytuł „projektu ustawy dla uzupełnienia i zmiany kodeksu karnego" ma mniejszość prawo stawiania wniosków setkami, które muszą być wzięte pod obrady, jeśli tego conajmniej 50 posłów zażąda, a tylu mogą postawić sami już socyaliści. W głosowaniach onegdajszego posiedzenia okazało się, że z 397 członków rajchstagu przybyło tylko 305; obóz obstrukcyjny liczy według spisu stronnictw 105 głosów, ale stawiło się ich tylko 73, a więc 28 pro. nie czuło potrzeby stawania do „walki o losy sztuki i wolność umiejętności" które to hasło wywiesili. Centrum stanęło w pełnym komplecie. Ciekawe też były liczby głosowań: 210 przeciw 80, 213 przeciw 92 (wniosek zamknięcia dyskusyi) 221 przeciw 73, 218 przeciw 70; wreszcie 237 przeciw 48, czyli że z każdą godziną coraz mniej obstrukcyonistów brało udział w głosowaniu.

KORESPONDENCYE.

Rzym 15 maja.

(Il fuoco d' Annunzia.)

Dotąd jeszcze trwa w całych Włoszech wrzawa o najnowszą powieść najpopularniejszego dziś pisarza: Il fuoco — ogień di Gabriele d' Annunzio. I ja ją przeczytałem, jak inni i dziękuję Bogu, żem przecież już raz skończył.

Nie jest to byle co przeczytać 560 całych stron zapełnionych najczystszym koturnowym stylem, a między nimi conajmniej z 530 samych przemów i obrazów symbolicznych. Stanowczo tym razem d' Annunzio przebrał miarę. Ta dawka, którą poczęstował czytelnika już jest wbrew recepcie t. zn. już jest nierozsądną, nie jest możliwą do zniesienia.

O żadnej treści nie ma tam mowy, dlatego też chyba tylko przez abusus można używać tego słowa, mówiąc o książce d' Annunzia. Pominąwszy już moralne i fizyczne wiwisekcye, jakim w niej autor poddał aktorkę tragiczną, znaną w całej Europie — to czytelnik musi się wzbić aż na szczyty wytrwałości, aby się przedrzeć przez olbrzymie rumowisko szaleństw, manii wielkości i brutalności, zagradzające drogę do kilku pięknych ustępów.

Nie ulega wątpliwości, że d' Annunzio jest a raczej był poetą, ale odkąd skasował wszystkich bogów, a siebie tylko na ołtarzu postawił i konsekwentnie zastosował mowę do tego swego charakteru, odtąd nasz „superuomo" chyba przestał mieć pretensyę do tego, aby go na seryo brano.

Swoją „Gioocondę" dedykował d' Annunzio Eleonorze Duse „o pięknych rękach". Napisu takiego nie nosi „Fuoco" ale treść jego tem ściślej jej osoby dotyczy. Dotyczy mianowicie tego czasu, który nadczłowiek nadpoeta poświęcił nad Laguną wielkiej tegoczesnej tragiczce „Foscarynie."

Możnaby słusznie dopiero wówczas mówić o tem, iż książka „traktuje" o Eleonorze Duse, gdyby wolno było tym wyrazem objąć niezliczoną liczbę monologów, w których bohater książki Stelio Effrena tj. sam d' Annunzio zawsze tylko o sobie samym mówi, siebie samego reklamuje, a w ostatecznym razie pozwala bogom drugiej i trzeciej sorty o sobie samym mówić.

„Wiesz (mówi do Foscaryny) że tylko o sobie samym mogę mówić, muszę tedy z wyżyny tronu dożów (chodzi o odczyt w pałacu dożów) do słuchaczów przemawiać tylko o swojej kochanej duszy, a to pod pokrywką jakiejkolwiek allegoryi i z wdziękiem pięknej muzykalnej kadencyi."

Rzeczony nadczłowiek ma to niezasłużone szczęście, że wielka artystka tragiczna „Foscarina" podziwia go i na zabój się w nim kocha, na co Stelio Effrena z dwóch powodów pozwala. Po pierwsze — a to jest powód podrzędny — „czuje on, jak go jakaś nieprzeparta siła pociąga do tej kobiety samotnie po drodze życia kroczącej. W fałdach jej sukni zdaje się kryć entuzyazm tysięcy słuchaczów, których brutalnością wstrząsa jej artyzm."

Drugi, główny powód jest następujący: Effrena-Annunzio wie, że wtedy tylko ma szczęście na scenie, gdy Foscarina gra jego bohaterkę i jego jałowe misterye przemyca do wiadomości szerokiego ogółu „gdy jako przedziwne narzędzie nowej sztuki, jako herold wielkiej poezyi ludom wesołą nowinę oznajmia".

Jedynym sympatycznym charakterem w powieści jest sama tylko Foscarina, na której koszt Stelio Annunzio własną swą figurę wywyższyć wszelkiemi siłami próbuje. Gdzie tylko mówi o Foscarinie (która w rzeczywistości jest o dwa lata starszą od nadczłowieka) nigdy nie omieszka dodać jej epitetu: „non piu giovane" tj. „już nie młoda" ale równocześnie o sobie zawsze mówi jako o „giovane" młodzieńcu o silnych, herkulicznych barkach i gęstej czuprynie, która w rzeczywistości u żywego Gabryelka pod nożycami niezliczonych Dalil dawno ustąpiła miejsca pełnej blasku łysinie.

Nasz nadczłowiek wedle recepty Nietzschego zbliża się do kobiety zawsze z batogiem w ręku, toteż jasna rzecz, że w swej książce wyznacza Foscarynie stanowisko sługi. Foscarina widzi w Stelli swego „signore" pana i władzcę i przemawia do niego za zwyczaj tym tytułem, podczas gdy półbożek familiarnie ją „tyka". Usta jej i oczy wyrażają ciągle bez przerwy jedno tylko słowo „servire" służyć — spogląda „z niezrównaną bojaźnią" na niego i czuje się szczęśliwą, gdy jej ofiara z pobłażliwym uśmiechem zostanie przyjętą.

Zresztą jak Marek po piekle tłucze się duch maniactwa po wszystkich kartach tej dziwnej książki, za motyw przewodni mający jabłko granatu i złożonej z dyalogów nadczłowieka i nadczłowieczka (super-homunculus) którzy jeden po drugim jak dyabełki Kartezyusza wyskakują i wypowiadają to, co mają wypowiedzieć ad maiorem Gabrieli gloriam.

Silnymi i zdrowymi są w tej książce tylko wymyślania na „barbarzyńców" „Chlubię się tem, że należę do ludu łacińskiego i widzę w każdym człowieku innej rasy barbarzyńcę" — powiada otwarcie.

Półbóg uznaje łaskawie niektóre talenty u innych narodów, ale nawet i im nie szczędzi powyższego miłego epitetu.

Annunzio jest mistrzem stylu, choć niestety styl ten coraz bardziej staje się sztucznym. A jest zarazem tak skromnym, że sam się stawia obok Dantego. Otóż Annunzio, choć widocznie starał się o to, nie zdołał dokazać tego, aby nawet i w tej książce nie pomieścić kilku pereł stylowych.

Zwłaszcza świeżym jest epizod końcowy w parku z błędnemi ścieżkami i opowiadanie Foscariny o swem życiu poprzedniem, kiedyto z matką jeździła po prowincyi i na prowincyonalnych scenach grywała Julie z pustym żołądkiem i pochyloną od trosk główką.

Paryż 15 maja.

(Kursy języka francuskiego dla nauczycielek Polek. — Z wystawy.)

Znanemi są krzywdy, wyrządzane naszemu domowemu wychowaniu dzieci przez „bony" cudzoziemki. Sprowadzona przez odnośny kantor bona francuska otrzymuje od 300 do 400 zł. rocznie. Posiada ona drobną ilość niezbyt dokładnych wiadomości, nabytych w szkole początkowej. We Francyi podobne dziewczyny idą do służby, u nas zostają do pewnego stopnia wychowawczyniami dzieci. Koło młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu, uważa słusznie, że zamiast sprowadzania niepewnej moralności bon zagranicznych, możnaby udzielać dzieciom znajomości obcych języków inną, daleko naturalniejszą drogą. Należałoby umożliwić przyszłym naszym nauczycielkom, posiadającym często znaczne wykształcenie ogólne, wyjazd na rok lub dwa za granicę, w celu nabycia wprawy w mówieniu i gruntownego zapoznania się z obcym językiem.

Nauczycielki takie, posiadające średnie, wykształcenie, patent rządowy i znające gruntownie jeden obcy język znajdą z łatwością zajęcie w kraju. Zapotrzebowanie w tym kierunku wywołało nawet pewien ruch. Od lat kilku przyjeżdżają do Paryża Polki na rok lub dwa studyów nad francuskim językiem, ale nie znajdując odpowiednich wykładów, wyjeżdżają do kraju bez należytej znajomości przedmiotu.

Pragnąc nadać sprawie kierunek poważny i zabezpieczony odnośnym dyplomem „Koło młodzieży" postarało się o założenie sekcyi polskiej w zakładzie panny Williams. Instytucya, założona przez p. Williams w r. 1892 pod nazwą „Franco-Englisch Guild" miała początkowo na celu dostarczenie gruntownej znajomości francuskiego języka Angielkom i Amerykankom, pragnącym wykształcić się na nauczycielki tegoż języka w swym kraju.

Powodzenie uzyskane w tym kierunku zachęciło p. Williams do otworzenia następnie w swym zakładzie osobnej sekcyi niemieckiej, a niedawno sekcyi polskiej. Program studyów zawiera: właściwą naukę języka, naukę poprawnego wymawiania, wykład gramatyki historycznej, historyę Francyi, literaturę francuską, wykład o instytucyach Francyi. Egzaminu wstępnego nie ma, lecz program ma na względzie osoby, które odebrały średnie wykształcenie ogólne.

Wykłady prowadzone są wyłącznie w języku francuskim, dla osób jednak nieznających dostatecznie francuskiego, istnieją kursy przygotowawcze. Wykłady prowadzone są przez znanych specyalistów. Osobne lekcye przeznaczone są na ustne i piśmienne tłómaczenia z polskiego na francuskie i odwrotnie. Jednocześnie profesor zaznacza właściwości języka francuskiego i jego charakterystyczne cechy, porównywując go z polskim, oraz wyjaśniając, jak należy uczyć Polaków języka francuskiego.

Odbycie studyów oraz złożenie odpowiedniego egzaminu przed zapraszanymi każdorocznie profesorami Sorbony, daje prawo do otrzymania dyplomu. Rok szkolny trwa od 15 października do 15 czerwca. Opłaty wynoszą: 10 franków wpisowego, po 75 franków za każdy z trzech kwartałów roku szkolnego i 25 franków za egzamin — razem 260 franków za całe studya. Zakład p. Williams nie posiada internatu, wobec czego p. Williams na żądanie poleca zwiedzone przez siebie uprzednio mieszkania z całkowitem utrzymaniem: w rodzinach francuskich od 125 fr. miesięcznie, w klasztorach od 60 fr. miesięcznie.

Kwestya rozrywek na wystawie budziła wiele dyskusyj. Spierały się dwa poglądy jeden natury materyalnej, drugi — moralnej.

— Przyjezdna publiczność lubi przedewszystkiem potrawy pieprzne — mówili zwolennicy pierwszego. Kto zdobył sobie największy rozgłos na wystawie poprzedniej? Piękna Fatma, która celowała w *danse du ventre...* Ponieważ wam idzie o finansowe powodzenie wystawy, nie bawmy się tedy w zbytni purytanizm.

— Alboż nas nie stać na zabawę w dobrym smaku i godziwą? — odpowiadali drudzy. Mamyż cudzoziemskim gościom pokazywać widowiska, na które wstydzilibyśmy się prowadzić własne żony i córki?

Przeciwnicy wyuzdania i rozpusty znaleźli gorliwego rzecznika w osobie p. Picarda. Projekty widowisk i rozrywek poddane zostały bacznej cenzurze. Ale nie trzeba się łudzić: spryt przedsiębiorców spekulantów będzie umiał obejść zakazy. Zanim słońce zacznie ostro przypiekać, dzisiejsze wschodnie „charakterystyczne" tańce w zaułkach ulicy algierskiej, nabiorą innego „charakteru", w teatrzykach „ulicy paryskiej" zabrzmią piosenki zgoła niedwuznaczne. Wobec małej odpowiedzialności sądowej, wszelkie wysiłki p. Picarda nie osiągną w zupełności celu.

Trudno dziś zdać sobie sprawę z całokształtu owych rozrywek i widowisk wystawowych. Znaczna część ich jeszcze nie jest gotowa. Możnaby je podzielić na dwie główne kategorye: I. muzea (w rodzaju pałacu kostyumów), panoramy, których jest spora ilość, instalacye o charakterze narodowym, jak „wioska szwajcarska", „Andaluzya za czasów Maurów", „Wenecya w Paryżu", ulice Tunisu i Algieru, — dalej, obserwatorya astronomiczne (la lune à un mètre), akwaryum, etc. i II. teatry i „cafés chantant". Pierwsza kategorya rozrzucona jest po całym niemal placu wystawowym; druga ogniskuje się głównie w „ulicy Paryskiej."

Owa „ulica Paryska" lubo jeszcze nie zupełnie uporządkowana, przedstawia, zwłaszcza wieczorem, czarujący widok. Z obu stron cienistej alei piętrzą się gmachy i wille najróżniejszych struktur, połyskując jaskrawem światłem. Wśród zieleni liściastego stropu, kryją się tysiączne lampki, mające kształty barwnych kwiatów. Zda się, gdy błysną ogniem, iż zakwitły jakieś fantastyczne rośliny z bajki cudownej...

Na balkonach owych pałacyków dziwacznie postrojeni panowie i panie zapraszają przechodzących do środka. Tu prawią niebywałe rzeczy o nadzwyczajnym teatrze marjonetek, tam znów popisują się w „Roulotte" śpiewacy paryscy, dalej „maison du rire" ulepszony kinematograf, teatrofony... Czego bo tam nie ma!... A wszędzie trzeba płacić za wejście i płacić dość drogo. Największy ścisk przed „teatrem autorów wesołych" (theatre des auteurs gais). Głównym kierownikiem tego przedsiębiorstwa jest znany komedyopisarz Piotr Wolff, autor niedawno wystawionego w Wodewilu „Beguin".

I nie dziw, iż przechodnie zatrzymują się dłużej! Na niskim balkonie dwadzieścia dwoje artystów obojga płci, w olśniewających

kostyumach cyrkowych, panie mocno wydekoltowane — ile tylko p. Picard pozwolił... Cała ta banda wali w bębny, wrzeszczy, śmieje się, sypie dowcipami. Taka „parada“ przed każdem przedstawieniem trwa dobry kwadrans.

Wszyscy artyści zachęcają kolejno publiczność, by nie omijała jedynej, świetnej, najświetniejszej sposobności... Doskonały humor artystów zapowiada widowisko wesołe, pełne, obietnic spojrzenia dam pociągają... Ha; cóż robić, płacę trzy franki, wchodzę wraz z tłumem. Na afiszu figurują cztery jednoaktówki znanych autorów, między innymi Wolffa i Courteline'a. Kurtyna się podnosi, następuje dowcipny, lecz krótki dyalog między panią, panem i pokojówką. Nazywa się to „les casseurs d'assiettes.“ Wcale nie złe, szkoda, że trwa tylko pięć minut. Antrakt nie dłuższy jak postój kuryerskiego pociągu na drugo rzędnej stacyi. Znów zasłona idzie w górę, jakiś transformator prezentuje się kolejno jako Sarah Bernhard, Coquelin, Mounet-Sully Otero.

Kurtyna spada i nie podnosi się już — panie i panowie, raczcie opuścić salę! Na balkonie nowa „parada“, huczna i krzykliwa, nawołuje nowych widzów. Jakto: a dwie drugie sztuczki, zapowiedziane przez afisz? Odegrane zostaną na następnem przedstawieniu, które rozpocznie się za kwadrans, a na które już możecie kupować przy kasie bilety!...

Paryżanie nie nawykli do takich drwin i wyzysku, protestują. Są jednak w znacznej mniejszości; przeważna część ludności, to cudzoziemcy, nie śmiejący upominać się o swe prawa. Sala opróżnia się, przedstawienie trwało dwadzieścia pięć minut. Trochę za krótko za trzyfrankowy bilet...

Przy wyjściu proponuję pięknej „clownesse“ by zmieniła swój boniment. Niech pani woła: „Przybywajcie, by nauczyć się, w jaki sposób wyrywamy prędko i bez bolu... franki z kieszeni!“

KRONIKA.

Lwów, dnia 19 Maja.

Namiestnik w Krakowie. Telegrafowano nam 19 bm. z Krakowa: Namiestnik zwiedził dziś rano klinikę chirurgiczną prof. Kadera i klinikę chorób wewnętrznych prof. Korczyńskiego. Gmachy te zostały dzisiaj właściwie po raz pierwszy otwarte.

Ze sfer duchownych. Archidyecezya ob. łać. Przeznaczony na kooperatora w kościele św. Mikołaja we Lwowie ks. Mieczysław Pizar, kapelan śp. arcybiskupa Seweryna Morawskiego.

Egzamin konkursowy złożyli: ks. Zygmunt Goraszdowski, ks. Michał Stasionis, ks. Jan Majkut, ks. Jan Szlęzak (senior), ks. Jan Czyrek, ks. Dominik Chwojka.

Dyecezya przemyska. Zmarł: ks. Jan Jayko, proboszcz Samoklęsk w 59 roku życia a 33 kapłaństwa.

Ze sfer uniwersyteckich. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego mianującą dra Wilhelma Bruchnalskiego docentem prywatnym historyi literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim.

Odznaczenie. Cesarz nadał żandarmowi Józefowi Boszkiewiczowi z lwowskiej komendy żandarmeryi za uratowanie dziecka z narażeniem własnego życia od śmierci w ogniu, srebrny krzyż zasługi.

Pogrzeb śp. Chamskiego-Dzikowskiego odbył się w piątek przy bardzo licznym udziale wiernych. Kondukt żałobny prowadził ks. proboszcz Stopczyński w asyście dwóch księży a za trumną, prócz rodziny zmarłego postępowało liczne grono dziennikarzy i literatów lwowskich, oraz niemal wszyscy artyści teatru lwowskiego z dyrektorem p. Hellerem na czele.

Zamordowanie dwóch kobiet. O sprawcy mordu na placu Gołuchowskich są do zanotowania dalsze szczegóły.

W piątek wieczorem **przyznał się Bekierski** w obecności starszego komisarza policyi p. Kreinera i ajentów Günsberga i Finkelsteina **do zamordowania** Anastazyi Wojtoniowej i 10-letniej Justysi Soroczanki. Dodychczas zdołano od Bekierskiego wydobyć tylko tyle, że bezpośrednim powodem zbrodni była sprzeczka z Wojtoniową o dług 90 ct. za wikt za trzy dni, dalej, że zbrodni dokonał siekierą, którą znaleziono w mieszkaniu Wojtoniów, a wreszcie, że zabrał z mieszkania zamordowanej kwotę 5 zł. którą Anastazyi dał jej mąż Jan, odjeżdżając do Trościańca.

Morderstwo to wzburzyło tak lud lwowski, że Bekierskiego o mało co w piątek nie zlynchowano. Policya znajdowała coraz to nowe poszlaki przeciw niemu, jak np. na palcu pierścionek srebrny, który mąż zamordowanej uznał za swą własność, chustkę zupełnie pokrwawioną itp. a na wszystkie te zarzuty wykręcał się sprytnie Bekierski, zasłaniając się rozmaitemi osobami i okolicznościami. Celem zbicia jego kłamstw policya wsadziła go pod eskortą do dorożki i obwoziła po wskazanych przezeń miejscach, gdzie oczywiście wychodziło na jaw to, że Bekierski wszystko kłamał. Otóż koło jednego z miejsc konfrontacyi ktoś poznał Bekiorskiego i na głos o tem zawołał.

W mgnieniu oka zebrał się tłum ludzi, otoczył dorożkę i chciał z niej wyciągnąć Bekierskiego. Konwojujący go jednak ajenci policyjni nie dopuścili do tego, a Bekierski dostał tylko kilka uderzeń po twarzy.

Jan Wojtoń, mąż zamordowanej, który w piątek wrócił do Lwowa z Trościańca, zauważył w domu prócz braku piątki i pierścionka srebrnego, także brak futra i korali. Wojtoń zabrawszy resztę sprzętów przeniósł się do krewnych pod Lesienicami.

W piątek sądowi lekarze dr. Chomin i dr. Obtułowicz dokonali sekcyi zwłok zamordowanych. Śmierć ich nastąpiła od uderzeń jakiemś ciężkiem narzędziem. Morderca nadto pastwił się nad ofiarami zadając im drobne rany narzędziem ostrem. Na martwych już nogach zamordowanej Anastazyi znaleziono odciski palców obu rąk mordercy, który usiłował przemocą otworzyć kurczem śmiertelnym ściśnięte nogi.

Pogrzeb obu ofiar dzikości Bekierskiego nastąpi w niedzielę o godź. 3 po poł. z kostnicy szpitala powszechnego.

Rozprawa o zamach trucicielski na Szyparowiczową, mimo że ofiara zamachu z powodu ciężkiej choroby nie stanie w sądzie, rozpoczęła się istotnie w piątek przed sądem lwowskim.

Oskarżony Hellman, człowiek małego wzrostu o włosach i zaroście rudawych, robi wrażenie człowieka skromnego i spokojnego. Na imię ma Franciszek, urodził się w Stanisławowie, wdowiec bezdzietny, karany był dawniej za zbrodnię sprzeniewierzenia.

Akt oskarzenia opowiada, że w lecie 1898 przybyła do Lwowa Ema Michalina Szyperowiczowa z Krakowa, po śmierci męża lekarza i tu w pewnej mleczarni poznała się z Hellmanem, który podając się za oficyała namiestnictwa, ofiarował Szyperowiczowej swe usługi w urządzeniu mieszkania i prywatnej jadłodajni, stręczył jej stołowników, a następnie, bywając u Szyperowiczowej codziennie zakochał się w niej, oświadczył się i został przyjęty.

Później Szyperowiczowa ochłodła dla Hellmana, a nawiązała bliższe stosunki z Jędrzejem Wlazłą, jednym ze swoich stołowników. Wynikły stąd swary i gniewy. W styczniu b. r. zdarzyło się, że na placu św. Jura miała wyjść na schadzkę Szyperowiczowa do Hellmana. Nie przyszła i przysłała tylko swą sługę Bronisławę Krzyśkównę, która Hellmanowi oznajmiła, że pani ma migrenę i przyjść nie może.

Hellman dał jej dla pani proszek na migrenę. Krzyśkówna o tym proszku zapomniała, aż 26 stycznia przypomniała sobie o nim i z uśmiechem opowiedziała całą rzecz. Z uśmiechem też Szyperowiczowa wzięła proszek, ale Wlazło nie pozwolił go zażyć, lecz przeciwnie poniósł go z Szyperowiczową do chemika Kłodziańskiego, a on orzekł, że to sublimat rtęci, trucizna bardzo silna, a ilość jej 1·52 grama mogłaby zabić nawet troje ludzi.

Na rozprawie Hellman wypiera się winy, dowodząc, że Szyperowiczowa zmyśliła wszystko z zemsty. Hellman mianowicie dawać jej miał pieniądze, a gdy się na horyzoncie pojawił Wlazło, zażądał zwrotu ich i stąd gniew. Natomiast Szyperowiczowa twierdzi, że to Hellman ją wyzyskiwał i nawet posyłał ją do oficerów, aby wyciągała od nich pieniądze.

Na piątkowej rozprawie przeczytano jeszcze zeznania Szyperowiczowej i przesłuchano chemika Włodzimirskiego

Na piątkowej popołudniowej rozprawie odczytano świadectwa Hellmana z namiestniotwa bardzo dlań pochlebne a także akt oskarżenia przemyskiego sądu przeciw Emmie Szyperowiczowej o oszustwo i podszywanie się pod cudze nazwiska. Na tem skończono postępowanie dowodowe, a dzisiaj w sobotę rozpoczną się wywody obrońcy i prokuratora.

W sobotę o godzinie 12 zapadł werdykt sędziów przysięgłych, którzy jednogłośnie uznali Hellmana niewinnym. Na podstawie tego werdyktu trzybunał uwolnił Hellmana.

Błotne kąpiele na ulicy św. Anny urządził magistrat lwowski. Nie byłoby może w tym nic złego — piszą nam z miasta — gdyby nie to, że na bezpłatne używanie ich skazane są nawet dzieci wychodzące ze szkoły św. Anny, które muszą już obecnie brnąć po kolana w rozmokłej glinie, chociaż na tej ulicy jeszcze dotąd nie zabrano się wcale do kładzenia sławnych wodociągów, a gdy się zabierze, to już będziemy tam nie kąpiele ale i staw błotny mieli. Przechodzi wszelkie pojęcie, jakie błoto leży na bruku w okolicy tej szkoły i jak łatwoby złemu zaradzić. Trzebaby tylko deskę zwykłą położyć, aby się można było po niej przemknąć na drugą stronę, jeżeli już taki brak kamieni we Lwowie. I nie ma nikogo, komuby leżał na sercu porządek w mieście i nikt za niego nie odpowiada i tygodniami całymi cierpią mieszkańcy rozmaitych ulic niewygody w komunikacyi, pozostawieni opiece Boskiej.

Strzelanie królewskie zacznie się we Lwowie na strzelnicy miejskiej dawnym obyczajem w niedzielę Zielonych świątek 3 czerwca. Rano o godz. 9 zebranie w galowych strojach członków towarzystwa strzeleckiego w ratuszu, stamtąd wyjazd do mieszkana króla kurkowego tegorocznego p. Al. Kamienobrodzkiego, potem pochód na strzelnicę z królem, a stamtąd do kościoła OO. Franciszkanów i znowu powrót z królem na strzelnicę i tam ogłoszenie bezkrólewia, złożenie przez króla insygniów królewskich i wręczenie mu złotego kura. Strzelanie królewskie trwać będzie do 14 czerwca, w którym to dniu nastąpi obwołanie nowego króla.

Walne zgromadzenie członków towarzystwa strzeleckiego zbiera się 20 bm. na strzelnicy, a na porządku dziennym jego obrad sprawozdania zarządu towarzystwa i wybory.

W r. 1899 liczyła strzelnica 182 członków rzeczywistych i 2 honorowych, a dochodu 11462 zł. wydatków zaś o 2886 zł. mniej.

Zdekompletowanie rady powiatowej. W dniu 15 bm. odbyć się miał w Drohobyczu wybór prezydyum w radzie powiatowej; wybór ten jednak nie mógł się odbyć wskutek zdekompletowania posiedzenia przez radnych Rusinów, wzmocnionych jednym księdzem obrządku łacińskiego. Pozostali radni spisali protokół i opuścili salę posiedzeń, gdyż z powodu dwóch głosów brakujących do kompletu wybór prezydyum nie mógł przyjść do skutku.

Z Kosowa piszą nam: Dnia 16 maja uchwaliła rada gminna miasta Kosowa jednogłośnie nadać honorowe obywatelstwo opuszczającemu nasze miasto p. komisarzowi politycznemu Edmundowi Stanisławskiemu. Jeżeli kiedykolwiek uczczenie podobne nastąpiło, z pewnością nie było one sprawiedliwiej udzielone, jak właśnie w tym wypadku. Kilkunastoletni pobyt pod warunkami nie zawsze przyjemnymi, zbliżył opuszczającego naszą mieścinę p. komisarza Stanisławskiego sercu wszystkich tych, którzy prawość jego charakteru mieli sposobność poznać. Zazdraszczamy miastu Kamionce Strumiłowej nowego komisarza, i z szczerym żalem żegnamy zacnego męża, który wszędzie i zawsze był dla nas wzorem sprawiedliwego sumiennego i czynnego urzędnika.

Strajk chłopski. Z Borszczowskiego donoszą: Pierwotnie strajk wybuchł w kilku wsiach, dziś istnieje już tylko w dwóch: w Babińcach, gdzie najpierw wybuchł i w Pieniowcach. Wieś Babińce, jedna z bogatszych, własność p. Mikołajewicza, który stale przebywa w majątku swym Tawtrach na Bukowinie, przegrała z dworem proces o pastwisko. Wójt jeździł do Wiednia, gdzie oprócz dr. Jarosiewicza radził się Kozakiewicza i innych socyalistów.

Po wsi kursowała pisana odezwa, z której chłopi dowiedzieli się, że „cesarz już od 5 lat wydał nakaz, ażeby robotnikom na obszarach dworskich płacono po dolarze, lub talarze a co najmniej po guldenie“. Odezwa ta szła od wsi do wsi. W Babińcach nie robią do dziś, właściciel bowiem majątku nie przyjeżdża, więc porozumienie się nie jest możliwem, panuje jednak zupełny spokój.

W Michałkowie chłopi zrobili z właścicielem żydem ugodę i jest to jedna wieś, gdzie uzyskali podwyższenie płacy, w innych miejscach wrócili do pracy nie domagając się nawet tego. W Olchowcu, gdzie wypędzono obcych robotników, dziś robią miejscowi obok zamiejscowych, tak samo w Niwrze, Horoszowie i Iwaniu Pustem. Oprócz Babiniec strajkuje jeszcze wieś Pieniowce. Po za tem panuje w zędzie spokój.

Strajki rolne. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: *Dziennik Polski* w dodatku z dnia 7 bm. nr. 126 umieścił pod tytułem „Protest wyzyskiwanych“ artykuł przepełniony kłamstwami a mianowicie: Nieprawdą jest, jakoby najbardziej rozburzeni byli włościanie w dobrach M. hr. Baworowskiego, który przeważną część wsi wypuścił żydom w dzierżawę. Prawda zaś jest, że z dziewięciu gmin, w których Władysław hrabia Baworowski jest właścicielem gruntów tylko w dwóch gminach a mianowicie w Niwrze i w Horoszowej niepokoje wybuchły. Na dziewięć tysięcy blisko morgów, stanowiących własność Władysława hr. Baworowskiego w powiecie Borszczowskim, zaledwie około tysiąc i pięćset morgów wydzierżawionych jest Izraelitom. Objawy niepokojów w Niwrze i w Horoszowej nie przybrały form tak groźnych, jak w innych gminach tutejszego powiatu, gdzie strajkujący robotnicy sterty nawozu spalili, wozy z mąką poprzewracali, sprowadzonych robotników obcych wypędzili itd. Nieprawdą jest, że do wsi objętych niepokojem cztery kompanie 95 pp. z Czortkowa odkomenderowanych zostało. Prawdą jest, że tylko dwie kompanie pułku tego do tutejszego powiatu przybyło, dwie kompanie zaś 24 batalionu strzelców z Trembowli.

O umieszczenie powyższej treści sprostowania prosiłem redaktora *Dziennika Polskiego*, ten jednakowoż zamiast moje sprostowanie umieścić w dosłownem brzmieniu, sam zredagował notatkę kronikarską w numerze 15 bm. nr. 134, pod tytułem „protest wyzyskiwanych“, gdzie sprostowanie moje w niegodny sposób przekręcone zostało. *Dr. Michał Marya hr. Baworowski.*

Proces „Mieszczanina.“ Telegrafowano nam 19 bm. z Krakowa: Dziś przed południem rozpoczął się proces karny przeciw współpracownikowi *Mieszczanina* p. Bahrkemu, wytoczony mu na skargę p. Czecza, jakoby Bahrke popełnił wymuszenie na tysiąc zł. P. Bahrke wziąwszy te pieniądze rzekomo w tym celu, aby zaprzestać ataków w *Mieszczaninie* przeciw p. Czeczowi, ogłosił następnie w *Mieszczaninie*, że p. Czecz dał mu te pieniądze na przekupienie *Mieszczanina*. Do południa przesłuchano świadków i zakończono postępowanie dowodowe. Wyrok wydany będzie popołudniu.

Komitet III zjazdu historyków polskich — jak nam 19 bm. telegrafowano z Krakowa — miał wczoraj posiedzenie, na którem ułożono ostateczny program kongresu. Otwarcie zjazdu, który — jak wiadomo — zwołano w Krakowie, nastąpi w dniu 4 czerwca o godz. 10 rano. Posiedzenia pełne i sekcyjne obradować będą w poniedziałek i wtorek, zamknięcie zaś kongresu nastąpi we środę d. 6 czerwca w południe.

Wystawę ogólną w Warszawie tj. i przemysłową i rolniczą i artystyczną zaproponowały urządzić dzienniki warszawskie.

Radę kolejową — jak nam 19 bm. telegrafują z Wiednia — minister kolei na tegoroczną sesyę wiosenną zwołał na dzień 6 czerwca b. r.

Pielgrzymka polska — jak nam 19 bm. telegrafowano z Krakowa — powróciła z Rzymu, ale ks. biskup Puzyna powróci dopiero z końcem miesiąca.

Odsłonięcie tablicy w kościele OO. Bernardynów ku uczczeniu pamięci Zygmunta Samolewicza nastąpi w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 11 przed południem po uroczystem nabożeństwie żałobnem, we czwartek zaś dnia 24 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się posiedzenie lwowskiego koła towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w auli gimnazyum Franciszka Józefa, na którem poseł Soleski przedstawi działalność zmarłego na tle współczesnych stosunków.

Z lwowskiego „Sokoła“. W każdą niedzielę i święto popołudniu urządza „Sokół“ dla swoich członków wycieczki piesze za miasto połączone z grami i zabawami pod kierownictwem kogoś z grona nauczycielskiego. Zbór o godzinie 4 popołudniu w gmachu „Sokoła“. Członkowie „Sokoła“ przygotowujący się do ćwiczeń na zlocie okręgowym zapowiedzianym do Żółkwi na 17 czerwca b r. ćwiczą się w poniedziałki, środy i piątki o 8 wieczorem.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

W niedzielę o godz. wpół do 4 popołudniu „Ciotka Karola“ krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona.

W niedzielę o godz. wpół do 8 wieczorem „Lalka“ operetka w 4 aktach Audrana.

W poniedziałek po raz pierwszy „Javaraja“ krotochwila w 4 aktach Maurycego Ordonneau i Grenet-Dancourta.

W teatrze wczoraj zamiast „Sądów Bożych“ dano „Małkę“ pani Zapolskiej, a to z powodu niedyspozycyi p. Zawadzkiego.

Kalendarz.

W niedzielę 20 maja Bernarda.

Wschód słońca dnia 20 maja o godzinie 4 min. 22, zachód o godz. 7 min. 33.

W poniedziałek 21 maja Heleny — Joana Boh.

50-cie dr. Dunajewskiego.

(„Tel. Gaz. Nar.“)

Kraków d. 19 maja.

Dziś o godzinie 12 w auli „Collegium Novum“ zebrało się bardzo wiele osób, pań i słuchaczów uniwersytetu na uroczystość wręczenia dawnemu ministrowi skarbu drowi Julianowi Dunajewskiemu odnowionego po latach 50 dyplomu doktorskiego. Honorowe miejsca zajęli: przybyły dziś rano umyślnie po to do Krakowa minister skarbu dr. Boehm Bawerk, namiestnik Leon hr. Piniński, marszałek krajowy hr. Badeni, komendant korpusu generał br. Albori, dalej wiceprezydent dr. Korytowski, dawny profesor uniwersytetu krakowskiego Mikulicz, radca dworu Laskowski, prezydent sądu Summer-Brason, prezydent miasta Friedlein, rektor Abraham, profesor Tadeusz Pilat, dyrektor policyi Korotkiewicz i w. in. oraz profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego. Na salę wszedł poprzedzony przez senat uniwersytecki, przed którym pedele nieśli berła uniwersyteckie, jubilat dr. Dunajewski. Jubilat zasiadł na estradzie za stołem, na którym położono bukiet kwiatów. Naprzód przemówił do jubilata rektor hr. Tarnowski, zwracając uwagę na zbieg rocznic t. j. jubileuszu Dunajewskiego i 500-letniej rocznicy wszechnicy, zbieg przypadkowy, ale w swej przypadkowości dziwnie rozumny. Rektor powiedział dalej, że Dunajewski za swą działalność naukową i polityczną zyskał poklask na arenie wielkiego świata, zaznaczył także, że Dunajewski jako rektor habilitował niegdyś mowcę, a teraz on jako rektor wznawia doktorat jubilata. Mowca wskazał, że jubilat jest chlubą narodu i zakończył serdecznemi dla niego życzeniami.

Następnie jako promotor zabrał głos prof. Ulanowski. Zwrócił uwagę na to, że Dunajewski stworzył szkołę polityczną już wówczas gdy był jeszcze profesorem. W Wiedniu skupiali się koło niego profesorowie uniwersyteccy, a gdy ustąpił, to w swojem mieszkaniu stworzył rodzaj akademii.

Z kolei przemówił krótko rektor Abraham w serdecznych słowach, podnosząc że Dunajewski bronił uniwersytetu lwowskiego gdy była chwila, że chciano uniwersytet ten zamknąć.

Chór odśpiewał potem kantatę na cześć Dunajewskiego.

W końcu przemówił krótko jubilat. Przemówienia jego wysłuchali wszyscy stojąc. Powiedział, że służył szkole krakowskiej nie tak dobrze jakby pragnął, ale ze wszystkich sił i sądzi, że spełnił swój obowiązek. Obecnie prawdopodobnie już po raz ostatni w życiu przemawia w niej, życzy więc uniwersytetowi z głębi serca powodzenia.

Następnie wręczono jubilatowi wznowiony dyplom i na tem zakończyła się ta podniosła uroczystość.

O godz. 2 dane było uroczyste śniadanie na cześć Dunajewskiego.

Kraków 19 maja.

Jak sam dr. Dunajewski wspomniał w swej mowie, otrzymał on z okazyi swego jubileuszu telegram od cesarza z gratulacyami.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 19 maja.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów rady państwa prezydent ministrów Koerber odpowiedział też na interpelacyę Koppa i Noskego w sprawie wyborów miejskich wiedeńskich. Oświadczył, że nowy statut gminny wiedeński musiał być przedłożony cesarzowi do sankcyi, bo w przeciwnym razie antagonizmy byłyby się jeszcze bardziej zaostrzyły, a zresztą rząd musiał uszanować opinię znacznej większości sejmu, a postąpił w tym wypadku zupełnie bezstronnie. Prezydent ministrów oświadczył w końcu: Jesteśmy rządem pragnącym stać na straży prawa, porządku i spokojnego pożycia z sobą wszystkich narodów i wszystkich wyznań.

Wrabetz wśród wrzawy i głośnych protestów z ław antysemickich żądał otwarcia dyskusyi nad tą odpowiedzią prezydenta ministrów. Wniosek ten odrzucono. Następnie na wniosek Kaisera uchwaliła izba zejść się na posiedzenie w sobotę. Posiedzenie wczorajsze zakończyło się o godzinie pół do 5 bez przystąpienia do porządku dziennego. Na życzenie wielu prezydent Fuchs przekazał komisyi prawniczej projekt ustawy o użyciu nadwyżek z kas sierocińskich.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego posiedzenia dzisiejszego jest pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

Wiedeń 19 maja.

Posiedzenie dzisiejsze izby posłów rady państwa rozpoczęło się około g. 12 odczytywaniem interpelacyj i wniosków w dosłownem ich brzmieniu, jak wczoraj.

O godź. 1, w chwili gdy Silenyi jako jeden z sekretarzy odczytywał interpelacye i wnioski, na lewicy panował szmer. Kaiser zabrawszy głos zażądał, aby Silenyi czytał głośno i nie siedział lecz stał. (Protesty u młodoczechów). Na to Silenyi zażądał, aby dalej czytał wnioski i interpelacye Pfersche. Ponieważ tego posła nie było w sali, przeto powstała przerwa. Gdy się nareszcie Pfersche pojawił i zaczął czytać, powitały go ironiczne okrzyki.

Około godz. 2 Mastalka zażądał stwierdzenia kompletu. Lewica sprzeciwiła się temu. Po krótkiej, energicznej wymianie zdań, przystąpiono do dalszego czytania interpelacyj i wniosków.

P. Mikołaj br. Wassilko wniósł dziś interpelacyę z powodu zajść w bukowińskiej dyrekcyi propinacyjnej na posiedzeniu z dnia 4 grudnia 1899 r.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Praga d. 19 maja.

Abendblatt stwierdza, że marszałek krajowy czeski nie zatrzymał się w Wiedniu i przejechał tylko przezeń w drodze do Rzymu.

Jestto odpowiedź na pogłoski rychłej dymisyi marszałka.

Budapeszt 19 maja.

Cesarz wczoraj popołudniu wyjechał do Goedoelloe, skąd powróci do Budapesztu w poniedziałek.

Wiedeń d. 19 maja.

Przed posiedzeniem rady państwa miała posiedzenie komisya socyalno-polityczna. Obradowano nad przedłożeniem rządowem dotyczącem ustanowienia 9ciogodzinnego czasu pracy w kopalniach węgla. Po krótkiej dyskusyi generalnej, w której brał udział radca dworu z ministerstwa rolnictwa Zechner, wybrała komisya referentem dra Kolischera.

Wiedeń d. 19 maja.

Minister skarbu Boehm Bawerk odjechał wczoraj wieczorem do Krakowa.

Minister kolei Wittek wyjechał dziś rano do Budapesztu.

DELEGACYE.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Budapeszt 19 maja.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj nad *extra ordinarium* ministerstwa wojny. Pulszky zapytywał do jakiego stadyum doszła sprawa nabycia nowej broni ręcznej.

Horanszky ganił brak dokładnych szczegółów w wykazach żądań ministerstwa wojny i domagał się od ministra tych szczegółowych wyjaśnień. Żądanie to poparł Keglevich.

Ernuszt przytaczając na przykład wojnę południowo-afrykańską, kładł nacisk na konieczność posiadania zapasów i pytał ministra wojny, czy na wypadek mobilizacyi Austro-Węgry posiadają dostateczne zapasy amunicyi i broni ręcznej.

Następnie minister wojny na posiedzeniu tajnem dawał poufne wyjaśnienia w tych wszystkich sprawach. Później obradowano nad kredytami dodatkowymi i nad sprawą nowych dział. Minister wojny oświadczył, że konieczną jest w tej mierze jak największa ostrożność. Trzeba badać nietylko systemy austro-węgierskie ale i zagraniczne, aby wybrać najlepszy. Z tego powodu rząd nie może dziś jeszcze dokładnie określić sumy potrzebne na nowe działa, lecz w każdym razie przemysł austryacki i węgierski około fabrykacyi tych dział znajdzie dosyć zajęcia.

Z kolei odpowiadał minister na pytania co do stanu koszar. Przyznał, że w niektórych okolicach stan ten jest niedobry.

Na budowę baraków wojskowych w Galicyi wystarczy prawdopodobnie rata wyznaczona na rok 1900. Dalsza budowa tych baraków wymagać będzie jeszcze znaczniejszych wydatków, których jednak w obecnej chwili nie można ściśle określić.

Po dłuższej dyskusyi przyjęła komisya dalsze pozycye budżetu ministerstwa wojny.

Budapeszt 19 maja.

Komisya spraw zagranicznych delegacyi

węgierskiej na posiedzeniu dzisiejszem po krótkiej dyskusyi uchwaliła jednomyślnie na wniosek referenta Falka wyrazić ministrowi hr. Gołuchowskiemu za jego polityką bezwzględne uznanie i zaufanie do niego.

Telegramy i telefonematy

Berlin 19 maja.

Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad „lex Heinze". Prezydent zawiadomił izbę, że zgłoszono znów długi szereg nowych wniosków, a między innymi wniosek Stadthagena, żądający zmiany nie ustawy karnej, lecz procedury karnej. Prezydent oświadczył, że nie dopuści do obrad nad tym wnioskiem. Wywiązała się z tego powodu dłuższa dyskusya formalna. Singer, Stadthagen i inni starali się udowodnić, że wniosek Stadthagena stoi w ścisłym związku z „lex Heinze". Między p. Singerem a prezydentem przyszło do kontrowersyi. Prezydent przywołał do porządku Singera, który gwałtownie atakował centrum. W ciągu dyskusyi p. Eugeniusz Richter wniósł odesłanie wniosku Stadthagena do komisyi regulaminowej. Wniosek ten odrzucono, następnie zaś 226 głosami przeciw 77 również odrzucono wniosek żądający dopuszczenia obrad nad wnioskiem Stadthagena. Trwała tedy i wczoraj obstrukcya.

Berlin 19 maja.

Po dłuższej dyskusyi formalnej na wniosek Spohra uchwalono 186 głosami przeciwko 116 wziąć pod obrady dalsze paragrafy „lex Heinze" i dyskusya merytoryczna rozpoczęła się o godzinie 5. O ósmej wnieśli narodowcy liberalni odroczenie dyskusyi a podczas głosowania okazał się brak kompletu. Następne posiedzenie dzisiaj.

Petersburg 19 maja.

„Nowoje Wremia" donosi z Erywania, że szach perski przybędzie tam 22 bm. To samo pismo donosi z Niżnego Nowogrodu, że minister skarbu odrzucił podanie właścicieli okrętów na Wołdze i fabrykantów o zaprowadzenie cła eksportowego na naftę, przez co by miała być zniżona cena nafty w Rosyi.

Paryż 19 maja.

„Ajencya Havasa" donosi z Tangeru: Wedle nadeszłych tu wiadomości, wśród szczepów na granicy południowej i wschodniej szerzy się propaganda świętej wojny. Siły wojenne zgromadzone są w Tafilecie. Wedle innej wersyi ruch skierowany jest przeciw Francuzom, a jak znowu inni twierdzą, przeciw sułtanowi marokańskiemu.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 19 maja.

Marszałek Roberts doniósł z Kroonstadtu, że generał Methuen wkroczył wczoraj do Hoopstadtu nienapotkawszy na opór. Generałowie boerscy Duprez i Daniels poddali się. Kawalerya pod dowództwem Broadwooda obsadziła po słabym oporze Lindley. Stejna tam nie zastano. Urzędnicy orańscy odjechali jeszcze w niedzielę. Anglicy mają dwóch rannych. Konna piechota Huttona zaskoczyła niespodzianie o 30 mil na północny wschód od Kroonstadu Bothę z 23 ludźmi, którzy się dostali do niewoli.

Londyn 19 maja.

„Biuro Reutera" donosi z Pretoryi, że oblężenie Mafekingu się skończyło a południowa angielska kolumna spiesząca na odsiecz, zajęła miasto. Urzędowo donoszą też z Pretoryi, że sprzymierzeni Boerzy odstąpili od oblężenia Mafekingu.

Amsterdam 18 maja.

Profesorowie holenderskich uniwersytetów wystosowali do uczonych amerykańskich odezwę, aby wspierali misyę Boerów w jej pokojowych zamiarach.

Nowy Jork 19 maja.

„New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że widoki przyjęcia delegacyi Boerów przez Mac Kinleya zmniejszyły się z powodu postępowania delegatów, którzy wczoraj na zgromadzeniu publicznem przemawiali wprost do ludu, celem wywołania przychylnej dla siebie opinii w Ameryce bez upoważnienia rządu.

Nowy Jork 19 maja.

Konwenty republikańskie w Kentucky i Montana oświadczyły się za ponownym wyborem Mac Kinleya na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyn 19 maja.

„Biuro Reutera" donosi z Dannhauseru w Natalu pod datą onegdajszą: Boerzy z pod New Castlu cofnęli się w góry Majuba.

Londyn 19 maja.

„Biuro Reutera" donosi z Kroonstadu 16 bm: Boerzy wysadzili w powietrze most nad rzeką Rhanoster. Z najlepszego źródła słychać, że tworzy się w Pretoryi stronnictwo pokojowe. Burgherzy z okolic Kroonstadu jednomyślnie wyrażają zdanie, że Boerzy już nie wiele sił mają do oporu.

Londyn 19 maja.

„Biuro Reutera" donosi z obozu z Volksrustu, że panuje tam spokój. Anglików jeszcze nie widać.

Londyn 19 maja.

Dziennik urzędowy przynosi następującą depeszę gen. Bullera: Obsadziłem New-Castle.

Londyn 19 maja.

Z telegramem o oswobodzeniu Mafekingu udali się natychmiast ministrowie do królowej i ks. Walii. W kilka minut po ogłoszeniu jej plakatami, zapanowała w mieście powszechna radość. Tłumy ze śpiewami i sztandarami przeciągały ulicami wznosząc okrzyki.

Londyn 19 maja.

„Daily News" donoszą, że wiadomość o klęsce Boerów pod Mafekingiem potwierdza się.

Korespondent „Daily Mail" donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą: Jak słychać z pewnego źródła, rząd orański i transvaalski zajęte są układaniem nowych propozycyj pokojowych, gdyż uznają, że sprawa jest przegraną.

„Daily Mail" donosi z Lourenco-Marquesu pod datą wczorajszą, że zagraniczni konzulowie wyjechali z Pretoryi do Lydenburga.

„Times" donosi z Lourenco-Marquesu 17 bm. że ze względu na możliwość, iż kolej żelazna z zatoki Delagoi do Pretoryi zostanie zamknięta, agenci Boerów zakupują wielkie zapasy żywności i przewożą je do Transvaalu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 19 maja (Telegram „Gaz. Narod.") Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 724.—, węg. zakładu kredyt. 724·—, Anglobanku 285·—, Unionbanku 587·—, Banku dla krajów koronnych 440·—, Bankvereinu 512·50, Bodencreditu 936·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 647·—, kolei południowej 109·—, tramwaju A. 352·— B. 344·—, kolei Elbethal 467·—, kolei północnej 62·75, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 520·75, Rima Muranya 584.—, pragskiego towarz. żel. 2110·—, fabryki broni 362·—, tureckie tytoniowe 297·—, oblig. węg. indemniz. 91·35, renta majowa 97·70, austr. renta koronowa 97·—, węg. renta koronowa 91·40, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 92·—, 4 procent. listy banku krajow. 93·50, 4½-procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·—, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot, 119·—, 4-procent galic obligac. propinac. 96·10, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·50, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 99·25, losy tureckie 115·75, marki 118·25, ruble 256·—.

— **Paryż** dnia 19 maja. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101·07. Mąka 25·90.

— **Berlin** dnia 19 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·50 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49·80. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** dnia 19 maja. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 225·60. Kolej państwowa —·—, Alpiny —·—. Disconto 185·90, Laura 260·40.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 19 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej"): Pszenica gotowa 15·20 do 16·—, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 11·— do 12·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—, groch do gotowania 14·50 do 28·—, wyka 13·25, do 14·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·20 do 12·—, hreczka 18·— do 19·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 21·75 do 22·50, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·50 do 18·— na terminy 16·75 do 17·50, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 19 maja.

Z chwilą, gdy zwyżkowa tandencya ustaliła się, młyny i wogóle kupujący, którzy w ciągu całej kampanii tylko bieżące pokrywali potrzeby, nie robiąc żadnych zapasów, zakupili znaczniejsze ilości zboża, tak, że na jakiś czas potrzeby mają pokryte.

Wskutek tego zapotrzebowanie jest chwilowo dosyć ograniczone i pomimo że w gruncie rzeczy tendencya stale się utrzymuje, odbyt nie jest już tak ułatwiony, jak był przedtem. Na razie zaofiarowanie przewyższa potrzeby kupujących, a przez to ceny nie zdołały się dzisiaj w zupełności utrzymać.

Płacono: pszenicę białą od 7.50 do 8·70 k. czerwoną 7·50 do 8·70 k. żółtą 7·50 do 8·70 k. żyto 6·75 do 7·10 k. jęczmień browarny 6·25 do 6·75 k. na krupy 5·60 do 6·— k. owies 5·75 do 6·30 k. rzepak —·— do —·— k. konicz czerwony —·— do —·— k. biały —·— do —·— k. kukurudza —·— k. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 19 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·11 do 8·12, na jesień 8·32 do 8·33, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerw. 7·42 do 7·43, na jesień 7·56 do 7·57, kukurudza na maj-czerwiec 5·84 do 5·85, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·91 do 5·92, na wrześ.-paźdz. 6·03 do 6·05, owies na maj-czerwiec 5·45 do 5·46, na jesień 5·61 do 5·63, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·60 do 13·70, olej rzepakowy na kwiecień-maj 34·— do 35·50.

Tendencya: silna.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 19 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0·— do 0·—, maj 7·91 do 7·93, na październik 8·07 do 8·08, żyto na maj 6·90 do 7·—, na paźdz. 7·16 do 7·17, owies na maj 5·06 do 5·07, na paźdz. 5·29 do 5·31, kukurudza na maj 5·59 do 5·60, na lipiec 5·54 do 5·65, rzepak na sierpień 13·25 do 13·40.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya: pewna.

Pogoda: pochmurno, łagodnie.

— **Wiedeń** dnia 19 maja. Cukier surowy 27·70 do —·—. Nafta galicyjska 38·50 do 39·50. Spirytus 42·20 do 42·40.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 maja

Hotel Europejski. Hr. L. Dembowski i hr. Wodzicki z Krakowa, hr. Jorkasch Koch z Tarnowa, J. Teodorowicz z Russowa, A. Szczurowski z Jarosławia, dr. B. Herzig z Przemyśla, M. Delitnowski z Brodów, M. Pilani z Wiednia, H. Tetschel z Krakowa, Ch. Winkler z Tryjestu, A. Bobrownicki z Drohomyśla, dr. J. Kieszkowski z Sanoka, H. Reitzenstein z Końskiego, H. Zaremba Cieleckі z Hadyńkowiec, J. Zajączek z Podola ros., J. Drah z Pragi, W. Bayer z Hamburga, K. Gostomski z Dąbrowa.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

KAPTOLINA niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i hygienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony. **JAN IHNATOWICZ** Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Bożnimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

WAGI DECYMALNE o sile 100 do 1000 kilo. Wagi do ważenia bydła, siła 1000 do 2000 kilo. Wagi balansowe o sile 2 do 20 kilo. Wagi kuchenne, zegarowe i szalkowe poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

WYCZERPANE PREMIE Tow. sztuk pięknych: Unia lubelska, Kazanie Skargi, Sybiracy, Dwa pokolenia, Bitwa pod Grochowem, Skazana, Na swojską nutę, Sarah, Spotkanie, Chrzestna matka i inne ma do zbycia **Księgarnia antykwarska oraz handel dziełami sztuki i starożytności JÓZEFA TOMASIKA, Lwów, Jagiellońska 8.** Przyjmuje się również premie i w ogóle obrazy do oprawy.

KAMIENICA nowa dwupiątrowa w ładnem położeniu, wolna od podatków, zaraz do sprzedania lub zamiany na mniejszy folwark. Wiadomość: Wąsowicz, ulica Pietra 11. 548

INSTITUTRICE francaise cherche place pour vacances. S'informer à l'administration du Journal sous T. S.

Pomimo że wełna i rozhar o 30% podrożały, sprzedaję kołdry i materace jak długo zapas starczy po **dawnych niskich cenach**. Skład i pracownia kołder i materaców

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, Kopernika 5. — Cenniki franco.

Bulion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 ·—. kilo. — **Łapszyn Brzeżany.**

Krople do zębów

(dawniej **Litea** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości

XXXIII. c. k. LOTERYA PAŃSTWOWA

na cywilne cele dobroczynne Przedlitawii.

Ta **loterya pieniężna** — jedyna w Austryi ustawą dozwolona — zawiera **16.514 wygranych w gotówce** w ogólnej sumi **410.200 koron.**

Główna wygrana:

200.000 koron gotówką

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 7. czerwca 1900.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy znajdują się w oddziale państwowych loteryj w Wiedniu I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, kantorach wymiany itd. do nabycia. Plany gry dla kupujących losy gratis.

Losy wysyła się nie licząc nic za porto.

4502 **Z c. k. Dyrekcyi loteryjnej** oddział losów państwowych.

STACYA KLIMATYCZNA JANÓW położona w uroczej miejscowości, w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. — Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, w niedziele i święta 4 pociągi, a cena biletów tam i napowrót III. klasą 41 ct., II klasą 82 ct., które uprawniają w dnie powszednie do jazdy ze Lwowa pociągami tylko popołudniowymi, w niedziele zaś i święta wszystkimi pociągami. 4593



Matki, nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie, lub każcie sobie przysłać za darmo i opłatnie obficie ilustrowany katalog nowych, hygienicznych wózków, dających się ustawić do siedzenia i leżenia. Polecone przez powagi lekarskie. Największa czystość! Największa elegancya!

L. BAUMANN, c. k. właściciel przywileju Wiedeń IV. Millergass 6.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego dnie wypalony jest taki znak ochronny jak tu obok.

Tylko złr. 3

Najstosowniejszy podarunek na

uroczystości

lub jako pamiątka po zmarłych

4468



Założony w roku 1879.

Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.

Premiowany zakład sztuk pięknych

Siegfried Bodascher

Wien, II., Praterstrasse 61.

Hera-Prometheus

Akcyjne Towarzystwo dla carbidu i acytelenu

Wiedeń, I. Tegetthoffstrasse I.

Dostarcza: **urządzeń oświetlenia acetylenem** dla stron prywatnych i dla miast całych pod skończenie fachowem wykończeniem. **Miejskich centrali** jest już urządzonych 8 o sile około 15.000 płomieni. Sposób czyszczenia D. R.-P. Nr. 98.762 i 108 244 odpowiada najściślejszym wymaganiom i w praktyce znakomicie tego dowodzi. **Calcium Carbid tylko pierwszej jakości gwarantuje jak największe wypożytkowanie gazu.** 4449

Ruchliwych zastępców poszukuje się we wszystkich miejscowościach.

59

lat istniejący

Handel sukna i towarów wełnianych

pod firmą

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 33

poleca się.

Na I-em piętrze

SKŁAD SUKNA

na konfekcye damskie.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

z 13 ziemno-salinowemi źródłami siarczanemi + 27 do 36° C. — Używanie kąpieli trwa cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października.

Nieprześcignione w działaniu siarczane wody badeńskie od setek lat używane z najlepszym skutkiem przeciw podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom nerwowym, newralgii, sparaliżowaniu, skrofułom, kile, słabościom skórnym, zatruciu metalami, wysiękom, dolegliwościom stawów i kości itd. Stosownie do przyzwyczajenia i środków, kuracyusz znajduje w Badenie najwykwintniejszy przepych albo swobodną prostotę. Przez urządzenie nowego domu kuracyjnego, założenie wielkiego cienistego parku, koncert kapeli kąpielowej trzy razy dziennie, codzienne przedstawienia teatralne, festyny, bale i wieczorki, koncerta, wyścigi, tombole itd.; założenie elektrycznej kolei, znakomitą wodę do picia, doskonałe oświetlenie, wspaniałą okolicę — postarano się o sprawienie gościom kąpielowym jak największej przyjemności, jak również postarano się o jak najlepsze utrzymanie. Nabożeństwa odprawiają się katolickie, ewangielickie i izraelickie. Ceny umiarkowane. Frekwencya w 1899 osób 23.539. Wyjaśnienia i prospekty gratis przez **komisyę kuracyjną.**

Spółka akc. wyrabiająca akkumulatory i urządzająca przewody elektr.

Wiedeń, X/1., Leebgasse 34.

Takie same fabryki istnieją: w BERLINIE, ALTDAMIE, MONACHIUM, PARYŻU.

AKKUMULATORY przenośne stałe.

Specyalne do każdego użytku typy z zastosowaniem płyt „Planté", kratowych (i innych syst. Correns) i płyty z masy. Kompletne urządzenia zakładów, dostarczających elektr. światła i przenoszących za pomocą elektryczn. siłę do maszyn. **Fabrykat jaknajlepszy w praktyce. Ceny umiarkowane. Warunki zapłaty dogodne.** Tym, którzy sprzedają nasze wyroby i instalatorom, dajemy osobne jeszcze przywileje. 4614

Quäker Oats

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/8 funta (z przepisem gotowania.)



Daje dzieciom siłę i jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przecież zapobiega katarom żołądka.

Dla kuchni w ogólności

„Quaker Oats" (amerykański łuszczony owies) przedstawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15 do 30 minut); zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie, wobec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak zwanych naśladowanych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats" smakują znakomicie: „Quäker Oats" jest bardzo wydatny, a tem samem i tani.

PROSPEKT.

Królewska węgierska 4% państwowa pożyczka rentowa w koronach z roku 1900 w kwocie nominalnej 120 000.000 koron.

Obwieszczenie.

Król. węgierski minister skarbu upoważnionym został § 1 artykułu ustawy VIII z roku 1900 do dostarczenia:

a) tej części w § 7 artykułu ustawy XXX z r. 1897 dostarczyć się mającej kwoty 86,817.792 koron, która po uskutecznionej na podstawie tego samego paragrafu wypuszczeniu 3½% obligacyj rentowych, została niepokryta tj. 31,917.792 koron,

b) 390.238 koron wynoszących kosztów emisyjnych na podstawie §. 7 art. ust. XXX z r. 1897 wydanych obligacyj rentowych w wartości nominalnej 60.000.000 koron wreszcie

c) kwot preliminowanych na podstawie art. ust. XXX z r. 1897 w preliminarzach państw. z r. 1898, 1899 i 1900 dla inwestycyj kolejowych, razem 74.800.000 koron, całkowicie więc wypuścić dla dostarczenia 107,108.030 koron, opiewającą 4% wolne od podatków obligacye.

Królewski węgierski minister skarbu ustanowił kwotę maksymalną mającej się więc emitować pożyczki na nominalnie koron 120,000.000.

Obligi dłużne opiewają na właściciela i wystawione są w

2.000 odcinkach	Lit. A	(Nr. 200.001—202.000)	po	100 koron
4.000 „	„ B	(Nr. 300.001—304.000)	„	200 „
14.000 „	„ C	(Nr. 224.001—238.000)	„	500 „
96.000 „	„ D	(Nr. 570.001—666.000)	„	1.000 „
1.600 „	„ E	(Nr. 30.001— 31.600)	„	10.000 „

Są one z wyjątkiem daty, zacytowania ustawy i podpisów pod każdym względem równobrzmiące z wydanemi na podstawie art. ust. XXI z r. 1892 4% państwowemi obligami dłużnemi pożyczki rentowej. Wystawione są więc w języku węgierskim, niemieckim, francuskim i angielskim, mają facsimile podpisy król. węg. ministra skarbu, dyrektora król. węg. państw. centr. kasy i zwierzchnika król. węg. buchhalteryi kredyt., jakoteż własnoręczny podpis urzędnika kontrolnego.

Obligi dłużne oprocentowane zostaną 4% rocznie w półrocznych ratach, począwszy od 1 grudnia 1899, d. 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku z dołu.

Obligi dłużne zaopatrzone są w kupony proc. na 10 lat, jakoteż w talon, za który w swoim czasie nowe arkusze kuponowe mogą być bezpłatnie podjęte w miejscach wypłaty.

Podług powszechnych postanowień ustawowych pozysługuje król. węg. ministerstwu prawo spłacenia pożyczki w wartości nominalnej w każdym czasie całkowicie albo częściowo po poprzedniem wypowiedzeniu przynajmniej w terminie trzymiesięcznym.

Obligi dłużne, jakoteż kupony wolne są od wszystkich istniejących węgierskich stempli, należytości i podatków i zapewnia się tymże zupełne uwolnienie od stempli, należytości i podatku także na przyszłość, tak, że kupony wypłacone zostaną bez wszelkiego potrącenia.

Przedawnienia kuponów następuje po 6 latach, a obligów dłużnych po 20 latach, pierwsze przed ich terminem zapadłości, a ostatnie, licząc od terminu, przeznaczonego dla ich spłaty.

Właściciel może podjąć odsetki, jakoteż kwotę ewent. wypowiedzianych listów dłużnych za dostarczeniem zapadłych kuponów ewent. wypowiedzianych obligów dłużnych podług swego wyboru:

wpłat w miejscach wypłaty w krajach korony węgierskiej, jakoteż w miejscach we Wiedniu, w koronach ustanowioną w art. ust. XVII z r. 1892 waluty koronowej;

w Berlinie i Frankfurcie n. M. w markach po kursie weksl.

w Amsterdamie w guldenach holenderskich po kursie,

a mianowicie:

w król. węgierskiej państwowej kasie centr. w Budapeszcie i król. węgierskich kasach państw. w Budapeszcie i Zagrzebiu, jakoteż we wszystkich król. węgierskich urzędach podatkowych;

dalej aż do dalszego zarządzenia:

w Budapeszcie w węgierskim banku kredytowym,

w Wiedniu w ck. uprz. austr. zakładzie kredyt. dla handl. i przem.

„ w ck. uprz. powsz. austr. zakładzie kredyt. ziemskim,

„ w domu bankowym S. M. v. Rothschild.

w Berlinie w dyrekcyi towarzystwa dyskontowego,

„ w domu bankowym S. Bleichröder,

„ „ „ Mendelsohn & Comp.,

w Frankfurcie n. M. w domu bankowym M. A. v. Rothschild & Sohn,

w Amsterdamie w miejscu oznaczonem przez dom bankowy S. M. v. Rothschild we Wiedniu i w miejscach innych, które od król. węg. ministeryum skarbu otrzymały stosowne polecenie.

Wszystkie obwieszczenia, odnoszące się do król. węg. wolnej od podatku 4% państwowej pożyczki rentowej w koronach, ogłoszone zostały oprócz w „Budapester Közlöny" i w „Wiener Zeitung" także w 4 gazetach zagranicznych pomiędzy temi w dwóch berlińskich i w jednej frankfurckiej.

Budapeszt 12 maja 1999.

Królewsko-węgierski minister skarbu.

Luccas m. p.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Jego Excel. p. król. węg. ministra skarbu rozpisuje się subskrypcya

na nominalnie 70,000.000 koron królewskiej węgierskiej 4% państwowej pożyczki rentowej z r. 1900.

Subskrypcya odbędzie się w środę 23 maja 1900

podczas godzin urzędowych, w każdym miejscu obowiązujących i pod warunkami ogłosić się mającymi w odnośnych miejscach:

w król. węg. państw. kasie centr. w Budapeszcie, król. węg. kasach państw. w Budapeszcie i Zagrzebiu i we wszystkich węgierskich urzędach podatkowych dalej:

w Budapeszcie w węg. powsz. Banku kredytowym,

we Wiedniu u S. M. v. Rothschild w c. k. uprz. austr. zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,

w c. k. uprz. powsz. austr. Zakładzie kredytowym ziemskim,

w Bernie, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Libercu, Tryeście i Opawie w filiach ck. uprz. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przem.

oprócz tego:

w Berlinie w dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego S. Bleichröder, Mendelsohn & Co. i w banku dla handlu i przemysłu,

w Frankfurcie n. M. u M. A. von Rothschild & Söhne i filii banku dla handlu i przemysłu,

w Kolonii u Sal. Oppenheima & Co.

w Hamburgu w Norddeutsche Bank, L. Behrens & Söhne i M. M. Warburg & Co.

w Wrocławiu u E. Heimanna i G. v. Pachaliwnuka,

w Amsterdamie u L. Auerbacha, Lipmanna, Rosenthala i Sp. i w banku amsterdamskim;

w Brukseli u L. Lamberta i Banku de Bruxelle.

Dla subskrypcyi w Budapeszcie, Wiedniu, Bernie, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Libercu, Tryeście i Opawie obowiązują następujące warunki:

1) Cena subskrypcyjna ustanowiona jest na 91% wliczywszy w to odsetki po 4% licząc od 1 czerwca do dnia odbioru.

2) Subskrypcya nastąpi za pomocą przeznaczonego dla niej formularza zgłoszenia, który otrzymać można bezpłatnie w wyżej wymienionych miejscach. Każdemu miejscu subskrypcyjnemu przysługuje prawo oznaczenia podług uznania wysokości kwoty każdego poszczególnego przydzielenia.

3) Przy subskrypcyi złożyć należy kaucyę 5% nominalnie i to albo w gotówce albo podług kursu dziennego, które odnośne miejsce subskrypcyjne uzna za dopuszczalne.

4) Przydzielenie nastąpi zaraz po zamknięciu subskrypcyi. Subskrybenci zawiadomieni o tem zostaną. W razie gdyby przydzielenie mniej wyniosło aniżeli zgłoszenie, kaucyą zwyżkowa natychmiast zwróconą zostanie.

5) Przydzielone obligacye, których pierwszy kupon płatnym będzie 1 grudnia b. r. subskrybenci odebrać mają od 5 czerwca do 15 sierpnia b. r. Wolno jednak subskrybentom przydzielone im obligacye w ciągu powyższego terminu odbierać w kwotach częściowych nie niżej jednak, jak po 5.000 koron. Po całkowitym odbiorze obliczoną a względnie zwróconą zostanie złożoną kaucya.

6) Zgłoszenia na oznaczone odcinki (Abschnitte) pożyczki o tyle tylko uwzględnione być mogą, jeżeli to podług uznania miejsca subskrypcyi zgadza się z interesem innych subskrybentów.

7) Odbiór nastąpić ma w tem samem miejscu, w którem nastąpiła subskrypcya.

Budapeszt i Wiedeń, w Maju 1900.

S. M. v. Rothschild, c. k. uprz. austr. Zakład kredyt. dla handlu i przemysłu.

Węg. pow. Zakład kred., c. k. uprz. powszechny austr. Zakład kredyt ziemski.

Pension dla dzieci Ellenbogen, Wiedeń, IX. Kolingasse Nr. 19

Dzieci oddalone od rodziców, które muszą jakiś czas same w Wiedniu przebywać, znajdą najtkliwszą i najtroskliwszą opiekę. Wyjaśnienia będą ustnie albo pisemnie z ochotą podane. 4491

35—47% oszczędności

opału fabrycznego. 4472

Ruszty patentu Kudlicza

dostarcza

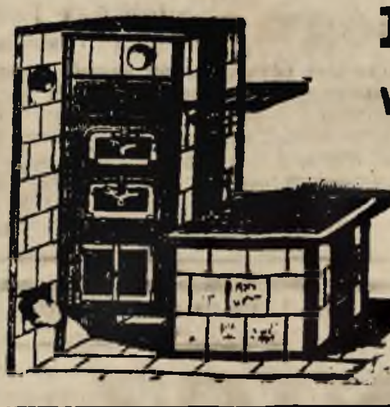
FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Fabryka: „Lwów — Podzamcze" ul. św. Marcina.

Biuro techniczne dla zamówień: **Lwów, ulica Hetmańska l. 12, I. p.**

Przenośne kuchnie

z ogniotrwałem obmurowaniem. Stale stojące kuchnie wszystkich systemów, każdej wielkości. Kompletne urządzenie kuchni wszelkiego rodzaju. Emaliowane kafle z lanego żelaza.



R. GEBURTH

c. i k. nadworny maszynista 4582

Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.

Piece

nigdy nie gasnące lub do czasowego opalania

Wielki wybór najtańszych pieców. Piece stylowe i ozdobnie wykonane.

Cenniki z wzorami franco.

Na prowincyę wysyłamy piece kaflowe zupełnie zmontowane, które łatwo, bez pomocy fachowej ustawić można. — Do nabycia we Lwowie u Jana Schumana.



Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć swoje obuwie z pięknym i trwałym połyskiem niech kupuje tylko

Fernolendta czernidło do obuwia

a dla obuwia jasnego tylko

Fernolendt'a Crem barwy skórzanej.

Wszędzie do nabycia.

C. k. uprz. 4152

Fabryka założona w roku 1832 w Wiedniu.

Skład fabryczny:

Wiedeń, I., Schulerstrasse 21.

Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw proszę dokładnie uważać na moje nazwisko **St. Fernolendt.**

Zupy anielskie ze znanej **fabryki konserwów w Leopoldsdorfie.** Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86½%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. Prospekta i próbki na żądanie gratis. — Zamówienia przyjmuje: 3812

Biuro Schapiry, Lwów, ul. Sykstuska 27.



We Lwowie ulica Akademicka l. 26.

Nowy skład kół do jazdy z fabryk angielskich i niemieckich i

MAGAZYN SPORTOWY

WŁADYSŁAW ŁUKASIEWICZ

poleca po najniższych cenach

Swetery, Sztuce	Karbid w puszkach i na wagę
Pończochy	Koszule dla turystów
Rękawiczki	Płaszcze gumowe
Paski, dzwonki, czapki	Szlauchy
Siodełka i torebki	Kasetki do naprawy
Latarki acetylenowe	Cyklometry

WARSTAT REPERACYJNY.

Lawn-Tennis. — Croquet. — Football.

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem **kolej, poczta, telegraf w miejscu.**

Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

WODA ŻEGIESTOWSKA

znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący: 4581

Dr. Władysław Mikucki, b. asystent kliniki ginek. U. J.

Dr. Gölis'a

Proszek do potraw

(sprzedawany od r. 1857).

Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

Do nabycia w niektórych aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.

Cena małego pudełka 84 ct. (K 1, 68 h.), dużego złr. 1·26. (K. 2, 52 h.)

Proszę żądać wyraźnie **Dr. Gölis'a proszku do potraw** i ważać na moją markę ochronną.

Wyłączni producenci (od r. 1868): 4256

Dr. Józefa Gölis'a Następcy

Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).

Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: **Rogóżki kokosowe**, szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. **Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe** w kilku szerokościach. **Prześciółki z Linoleum, Prześciółki ceratowe** w różnych deseniach i rozmiarach. **Maty japońskie** na ściany i przed łóżka. **Ceraty na stoły i meble** wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze polecają

FRIEDRICH & BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.